CZASOPISMO TECHNICZNE A
WYDAWNICTWO POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

z. 2-A/2008
ISSN 0011-4561
ISSN 1897-6271

WITOLD GILEWICZ*

CENTRUM MIASTA – MEGASTRUKTURA CZY ROMANTYCZNY PEJZAŻ?

CITY CENTER – MEGASTRUCTURE OR ROMANTIC LANDSCAPE?

S t r e s z c z e n i e

Wizja centrum miasta w przyszłości to pytanie o to, czy zmierzamy do koncentracji funkcji centrum w policentrycznych megastrukturach budowanych pod jednym dachem, czy też w kierunku rozproszenia funkcji społecznych w strukturze miasta i jego dzielnic.

Słowa kluczowe: *centrum miasta*, *megastruktura*

A b s t r a c t

A vision of the city center in the future – it is a question we ask ourselves whether we aim for city center's functions concentration in megastructures built under one roof or whether we go in the direction of dispersion of the social functions in the city structure and its districts.

Keywords: *city centre*, *megastructure*

* Dr inż. arch. Witold Gilewicz, Instytut Projektowania Architektonicznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Leon Krier w swojej książce *Architektura – wybór czy przeznaczenie* w sposób analityczny opisuje współczesne miasto w kategoriach planistycznych, urbanistycznych i architektonicznych. Miasto opisywane jest jako środowisko naszego życia, twór cywilizacyjny ze wszelkimi jego zaletami i wadami, „żywy" organizm zmieniający się w czasie.

W historii urbanistyki powstało wiele teorii budowy miasta, ale żadna z nich nie stała się uniwersalnym modelem miasta idealnego. Skoro model taki nie istnieje, to o tym, czy oceniamy miasto jako brzydkie czy piękne, decyduje jego *genius loci* – niepowtarzalność, indywidualność, klimat przestrzeni urbanistycznych budowanych architekturą, ale i przyrodą. Cechy te niewątpliwie kumulują się w największym stopniu w centrum miasta – jego „sercu".

Wracając do dzieła Kriera, wizję swojego miasta opiera on na nostalgicznej tęsknocie za miastem, które poszukuje swoich korzeni w kontynuacji tradycji i historii, poddając krytyce współczesne modele planistyczne i urbanistyczne – architekturę modernizmu, która w coraz większym stopniu pozbawia nas tytułowego „wyboru", a skazuje na niechciane „przeznaczenie". W koncepcji Kriera miasto opierać się powinno na jednostkach sąsiedzkich, lokowanych wokół centrum, na systemie przestrzeni publicznych placów i ulic, tworzonych w tkance zabudowy o przemieszanej strukturze funkcjonalnej. Twierdzi on również, że: „tak jak człowiek, który osiągnął dojrzałość, miasto «dojrzałe» nie może dalej rosnąć czy rozprzestrzeniać się (w pionie czy poziomie) bez utraty swej zasadniczej tożsamości. Tak jak ludzka rodzina, miasto może rosnąć tylko poprzez reprodukcję i zwielokrotnienie, co musi oznaczać policentryzm"[1]. Czy oznacza to, że miasto powinno posiadać wiele „serc"? Jak więc będzie wyglądało centrum miasta przyszłości, powiedzmy – za następne sto lat? Czy podejmując się opracowania „Studium i Kierunków Rozwoju Miasta", mamy wizję tak odległej przyszłości lub poprzez jej brak tworzymy nieodwracalne lub trudne do pokonania bariery rozwoju miasta?

Obserwując współczesne tendencje w budowie obiektów publicznych i kształtowaniu przestrzeni centrów miejskich, zauważamy, że pojawiają się zjawiska skupiania i segregacji określonych funkcji o charakterze publicznym w oddzielnych enklawach lub obiektach działających dośrodkowo, często izolowanych od struktur miasta parkingami. Najbardziej charakterystycznym przykładem tej tendencji są zespoły obiektów handlu, rozrywki i gastronomii. Powstał nowy typ budowli, tzw. mall, skupiający najczęściej pod jednym dachem wymienione funkcje. Oparty na kręgosłupie wewnętrznych pasaży i placów tworzy substytut przestrzeni miejskich charakterystycznych dla centrów miast lub ich dzielnic. W rzeczywistości jeden budynek usiłujący tworzyć małe miasto pozostaje najczęściej w ręku jednego właściciela, który może, zamykając „drzwi", wyłączyć go z organizmu miasta.

Innym przykładem są obiekty biurowe grupowane w tzw. parkach biurowych lokowanych albo w powiązaniu (w pobliżu centrów handlowych), albo na obrzeżach miast, gdzie koncentrują się obiekty biur i towarzyszące im funkcje gastronomii czy hotele. Jeśli więc centrum współczesnego miasta mają tworzyć wydzielone obiekty lub ich grupy otoczone parkingami, to czy centrum przyszłości będzie jedną wielką budowlą grupującą pod wspólnym dachem wszystkie funkcje centrotwórcze?

Pomimo tego, że wszyscy zachwycamy się centrami historycznych miast i ich urbanistycznymi, a także architektonicznymi walorami, współczesne budowle i ich rozwiązania funkcjonalne nie podążają śladem historii. Dlaczego tak się dzieje? Wydaje się, że głównym powodem jest zmieniający się model naszego życia, oparty na konsumpcji. Praktyczne użytkowanie przeznaczenia funkcjonalnego architektury to sposób, o którym możemy mówić, że jest konsumpcją architektury w codziennym życiu. Zmierzając do centrum miasta, o wiele wygodniej dostać się tam własnym samochodem, robić zakupy, dokonując wyboru pomiędzy wieloma sklepami, udać się do kina czy do restauracji, wszystko to w klimatyzowanych przestrzeniach, niezależnie od kaprysów pogody.

Pomimo wielu opinii krytykujących budowanie tak działających obiektów za ich sukcesem ekonomicznym stoją miliony użytkowników, którzy są zarazem motorem ich powstawania. Architektura jest używana, a tym samym konsumowana jako przestrzeń i nasze otoczenie. Konsumpcja ta ma zawsze ukryty motyw i w ostateczności skutkuje określonym efektem. Narzucane przez deweloperów sprawdzo-

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

ne modele funkcjonalny i przestrzenny wciąż święcą więc ekonomiczne sukcesy i tak pozostanie, dopóki my jako ich użytkownicy nie wymusimy zmian, przywołując inne aspekty konsumowania architektury, takie jak „kontakt" z dziełami architektury – które także mogą objawić nowe piękno miasta poprzez detal architektoniczny, rytm, formę i kolor, przynosząc proste przyjemności „używania" architektury, pochodzące nie tylko z obserwacji, ale również z doświadczania architektury przez dotyk rąk i stóp, radość ze słonecznego dnia, odpoczynek w chłodnym cieniu fasady budynku. Tak jak turyści poszukują miejsc, aby cieszyć się ich specyficznym klimatem budowanym architekturą, jej naturalnym otoczeniem i topografią, dając przyjemność wzrokowi oceniającemu powierzchnię budowli, przywołując kulturowe fetysze czy też odczuwając ciepło promieniujące od murów miasta lub jego zapachy[2].

Jeśli więc, z jednej strony, jak pisze Krier: „Budynek to nie małe miasto, duży program to nie pojedynczy budynek, miasto (jego centrum) nie może składać się z korytarzy i klimatyzowanych atriów, miasto składa się z ulic i placów, kwartałów i monumentalnych budowli"[3], to jak pogodzić to z realizowanymi megacentrami handlu usług gastronomii, rozrywki, biur, hoteli itd.

W projektach współczesnych centrów miast architekci próbują znaleźć odpowiedź na to pytanie, jednak nie zawsze skutecznie. Największym problemem jest zachowanie ciągłości miejskich przestrzeni publicznych, której najlepszymi gwarantami są ulica i plac miejski. Przenikanie się i wzajemna proporcja przestrzeni otwartych i zamkniętych może zlikwidować sprzeczność pomiędzy układem funkcjonalnym centrów zwróconym do wewnątrz a logiką urbanistyki miasta.

Cechą charakterystyczną centrów jest ich skalarna różnorodność. Dominanty przestrzenne zaznaczają miejsca urbanistycznie ważne w pejzażu miasta, pełniąc rolę orientacyjną, wzbogacają panoramę miasta. Wydaje się, że nieunikniona jest zgoda na budowanie obiektów wysokich, ale również budowli niskich o wysokich kondygnacjach, pozwalających na podkreślenie rangi wybranych przestrzeni centrum lub znalezienie przyjemnej intymności np. w obiektach gastronomii[4].

Wysoka intensywność zabudowy jest warunkiem „nasycenia" przestrzeni architekturą, w której nie można zapomnieć o zieleni w miejscach relaksu i wypoczynku. W samym sercu centrum dominujący sposób przemieszczania się piechotą musi być uzupełniony za pomocą chodników ruchomych, eskalatorów czy innych urządzeń przyjaznych środowisku.

I wreszcie, architektura jako część systemu przekazywania informacji zdaje się być przez te systemy zdominowana, nie tylko wizualnie. Pulsujące życiem współczesne centrum miasta czy dzielnicy staje się nośnikiem informacji wymuszającym na architekturze ciągłe zmiany, a często tymczasowość. Zmienność struktur budowlanych, tak trudna do osiągnięcia w przeszłości, staje się wymogiem przyszłości określanej tempem naszego życia.

Przypisy

[1] L. Krier, *Architektura – wybór czy przeznaczenie*, Arkady, Warszawa 2001, s. 124.
[2] H. Lefebvre, *The Production of Space*, Basil Blackwell, Oxford 1991.
[3] L. Krier, *op. cit*., s. 44.
[4] Regulacja wysokości budynków w systemie metrycznym w naszym ustawodawstwie prowadzi do monotonii sylwety miejskiej, natomiast ograniczanie wysokości budowli poprzez ilość kondygnacji umożliwia różnorodność jej kształtowania.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Leon Krier in his book *Architecture – Choice or Destiny* describes in an analytical way modern city in different categories: planning, urban and architectonic. The city – the environment of our lives – is a civilized creation with its all advantages and defects, a "living" body able to change in time.

In the history of urbanization, many theories of city construction were created but none of them became a universal model of ideal city. If such model does not exist, then whether a city is ugly or beautiful, its *genius loci* decides about its unique and individual character, the urban climate made by the architecture and also the nature itself. These features undoubtedly cumulate mostly in the city center – in its "heart".

Returning to Krier's book, his vision of the city is based upon nostalgic yearning to the city, which seeks for one's roots in the continuation of the tradition and history, and subjects to criticism modern planning and urban models – modernism architecture, which in a more greater degree deprives us of the "choice" and convicts for the unwanted "destiny". In Krier's concept, the city should be based on neighboring units, located around the city center, in a system of public areas made of yards and streets, created in a mixed functional structure development. He also claims, that "as a person reaches maturity, the same, a «mature» city cannot further expand (whether in vertical or horizontal way) without losing its principal identity. Just as a human family, the city can expand and spread only by reproduction and increasing, which means polycentrism"[1]. Then, thus this means the city should possess a few "hearts"? How will it look in the future, in about 100 years time? Undertaking a study on "The Analysis and City Development Trends", we have a very distant vision of the future or through its lack we create irreversible or difficult to overcome city development barriers.

Observing present-day public building trends and formation of urban spaces, we notice a phenomenon of concentration and segregation of certain functions of public character in separate enclaves or objects often isolated from city structures by a parking. A fine characteristic example of this trend are retail, leisure and gastronomy complexes. A new type of such complexes has aroused: the Mall, which converges under one roof all above mentioned functions. It is based on internal galleries and yards thus forming a substitute of the city spaces typical for city centers and its districts. As a matter of fact, such one building striving to form a small city generally has one owner who can in deed "close the mall's door" and exclude it from the city system.

Yet another example are office buildings grouped in so called "Office Parks" located in near neighborhood of retail centers or on city outskirts, where offices are concentrated with accompanying gastronomic and hotel functions. If then a modern city center will be formed by huge buildings/structures or their concentration surrounded by parking, so a future city center will be one big structure concentrating under one roof all functions?

We all admire historical city centers and their urban and architectural values, nevertheless, modern buildings and their functional solutions do not follow history's trace. Why is that? It seems that the major reason is the continuously changing model of our lives, based on consumption. Practical use of functional purpose of architecture is a way about which we can say: a "consumption" of architecture in every-day life. Heading to the city center, it much easier to get there by car, go shopping having an option to choose between many shops, go to the movies or to the restaurant and all this in air conditioned spaces irrespective of the weather outside.

In spite of many critical opinions concerning such buildings, their economical success is supported by millions of everyday users. The Architecture is being used and at the same consumed as space and surrounding. Consumption always has a ulterior motive and in the end has a specific effect. The functional and spatial model imposed by developers will be constantly at an economical success until we – the consumers – will not constrain changes, bringing up new aspects of architecture consumption such as "contact with architecture" – which can both show the new beauty of the city, architectural details, rhythm, form and colour. The enjoyment of the "using" of architecture not only comes from observing but also from experiencing architecture: by touch of hands and feet, happiness from a sunny day, sitting

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

in a shade of a front elevation. Just like tourists searching for places to enjoy specific architectural climate, surroundings and topography, giving their eyesight pleasures, judging area of buildings, bringing up cultural fetish or feeling the warmth radiating off the city walls and its fragrances[2].

If then, on one hand, as Krier writes: "The building is not a small city, a big programme is not a single building, the city (city center) cannot be made of corridors and air conditioned atriums, but the city consists of streets and yards, districts and monumental buildings"[3] – this must be reconciled with the being built mega retail, commercial, leisure centers, offices and hotels etc.

The architects designing present-day city centers, are trying to find an answer to that but it is not that easy. The major problem is to keep the continuity of the city public areas, where streets and city yards are best warrants. The penetration and mutual proportion of open and closed spaces may eliminate the contradiction between functional system of city centers facing to the inside and the logic of city urbanization.

A distinctive feature of city centers is their scalar diversity. Spatial dominant features mark urban spaces which are most important in the city landscape, acting as a landmark enriching the city's panorama. It seems, that it is unavoidable to obtain a building permit for high buildings but also for low buildings with high storeys, allowing to emphasize on the rank of the selected city center areas[4].

High floor area ratio is a condition for architectural "intensity" of areas, where greeneries mustn't be forgotten. In the very "heart of the city" center, the dominant way of movement is by foot, and so it should be supplemented by moving sidewalks, escalators, and other devices environment friendly.

Finally, architecture as a part of communication system, becomes dominated by it and not only visually. Pulsating with life modern city center or a district becomes a data carrier forcing on architecture continuous changes and often temporariness. The variability of building structures so difficult to achieve in the past becomes a demand of the future defined by our pace of life.

Endnotes

[1] L. Krier, *Architecture – Choice or Destiny*, Arkady, Warszawa 2001, p. 124.
[2] H. Lefebvre, *The Production of Space*, Basil Blackwell, Oxford 1991.
[3] L. Krier, *op. cit*., p. 44.
[4] Regulation of building heights in the metric system in our legislation leads to monotony of urban outline, whereas restriction to building heights (number of storeys) enables diversity of it.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ